

Stanisław Podobiński

**Witold Mańczak, *Wieża Babel*.
Wrocław – Warszawa – Kraków.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
Wydawnictwo, Wrocław 1999, ss. 162**

Praca Prof. Witolda Mańczaka (ur. 1924, członka PAU, od 1965 prof. UJ, wybitnego językoznawcy romanisty, badacza gramatyk języka hiszpańskiego, francuskiego i włoskiego) obejmuje okres historyczny (cz. I) i okres przedhistoryczny (cz. II). W części I (s. 5 – 60) Autor omawia języki indoeuropejskie: słowiańskie, bałtyckie, germańskie, romańskie, celtyckie, język grecki, albański, cygański, oraz języki nieindoeuropejskie: ugrofińskie, tureckie, język baskijski i etruski.

Analiza tych obu grup językowych przeprowadzona jest w sposób skomprimowany, a więc skrótowo, wręcz lakonicznie, z zachowaniem zasady usiłowania przeniknięcia do istoty rzeczy, wyłonienia mechanizmów sterujących, uogromplarycznienia i wprowadzenia konkluzji, które u tego Autora zawsze wynikają z określenia stosunków ilościowych w obrębie wybranej grupy tekstów. Co jednak godne uwagi, Autor wzbrania się przed wyciągnięciem wniosków ogólniejszych, gdy materiał nie daje ku temu podstaw, zdając sobie sprawę z typu tekstów, więc gdy np. analizuje język etruski — powołując się na napisy nagrobne etruskie — stwierdza nieobfityść form czasownikowych, lecz zarazem podkreśla, że z tego nie można wnosić, iż koniugacja w tym języku była uboga, bo ten typ tekstów miał (i ma) taką konwencję, że czasowniki w nim są niedoprezentowane (dziś tyczy to m.in. konwencji prac historii sztuki i formowania opisów wnętrz świątyń, pałaców itp.).

Co prawda, inskrypcje etruskie to obszar badań najbardziej dostępnych, Autor jednak jest świadomy charakteru tych tekstów, co z punktu widzenia metodologicznego jest jak najbardziej uzasadnione. Egzemplifikacja materiałowa jest w odniesieniu do wszystkich omawianych języków w tej pracy niezwykle starannie dobrana, wysnuwane więc konkluzje nie są zawieszane w próżni, lecz wyrastają z rzetelnie skonstruowanych podstaw.

W części drugiej, dotyczącej okresu przedhistorycznego (s. 64 – 143), Autor prezentuje nową metodę w porównywaniu słownictwa w paralelnych tekstach — mówiąc o praojczyźnie Gotów i Słowian, analizuje dane historyczne odnośnie do Słowiańsz-

czynny i poddając krytycznej analizie prace językoznawcze, paleograficzne, historyczne, archeologiczne i etnograficzne. **Odnosnie do zapożyczeń w językach słowiańskich wiele uwagi poświęca pożyczkom germańskim, przywołując ustalenia Brücknera, Ułaszyna, Vasmera, Trautmanna, Lehra-Spławińskiego, Martynowa, Milewskiego, Tymienieckiego i innych. Analizuje też — istotne dla języków słowiańskich — wpływy irańskie i bałtyckie.**

Omawiając nazwy rzek i nazwy roślin jako warstwy słownictwa w każdym języku najarchaiczniesze, Witold Mańczak przekonuje, że jednak nazwy te, mimo wszystko, nie dają precyzyjnych, przekonujących podstaw do wnoszenia o lokalizacji praojczyzny Słowian, acz są w tym ustalaniu niezwykle pomocne. Ustalenia praojczyzny Słowian Autor upatruje w unaukowieniu badań etnogenetycznych, głównie **zaś przez dyferencjacje argumentów sprawdzalnych i niesprawdzalnych za pomocą** — oczywiście to u tego badacza — **statystyki oraz opierania się tylko na argumentach sprawdzalnych. Zdaje sobie sprawę, że argumentem sprawdzalnym jest ustalenie, że np. języki germańskie są bardziej podobne do słowiańskich niż bałtyckich, zaś niesprawdzalnym jest pogląd jednych, że nazwa Veneti oznacza u Tacyta w I w. i u Jordana w VI w. ten sam lud, a innych że nie.**

W końcowej partii pracy Autor lokalizuje *praojczyznę indoeuropejską* i wykreśla jej dominanty cech językowych. Pracę zamykają *skrótów nazw języków, skrótów nazw czasopism* oraz niezwykle cenna, wyselekcjonowana *Literatura* oraz *indeks* nazwisk.

Książka jest piękną syntezą, ujętą warty, erudycyjnie, w sposób zobiektywizowany, choć — znając fascynację statystyką językoznawczą Autora — znajduje się w tej pracy jego przeświadczenie o niezbędności uwzględniania w każdym badaniach lingwistycznych relacji ilościowych w omawianym języku.

W *Księdze Rodzaju* (11, 1 – 9), do której i Autor się odnosi — znajduje się *passus* nawiązujący do *Wieży Babel*:

A ziemia była jednego języka i tej samej mowy [...] I rzekli: „Pójdźcie, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której by wierzch dosięgał nieba, i uczynimy sławne imię nasze, pierwaj niżli się rozproszymy po wszystkich ziemiach”. I zstąpił Pan, aby oglądać miasto i wieżę, którą budowali synowie Adamowi. I rzekł: „Oto jeden jest lud i jeden język wszystkich; a poczęli to czynić i nie zaprzestaną myśli swych, aż je w czyn wprowadzą. Przeto pójdźcie, zstąpmy, a pomieszajmy tam język ich, aby nie rozumiał nikt głosu bliźniego swego”. A tak rozproszył ich Pan z owego miejsca po wszystkich ziemiach i przestali budować miasto. I przez to nazwano imię jego Babel, gdyż tam pomieszany został język wszystkijj ziemi i stamtąd rozproszył ich Pan po wszystkich krainach.

Passus powyższy każe i dziś zamyślić się nad istotą języka i języków, zaś omawiana tu praca, która zaleca się ciekawym zakomponowaniem, ładną szatą graficzną (projektu Anny Pawlak-Sikorskiej), nieobszernymi rozmiarami (format A-5, niespełna dwieście stron), dobrze wpisuje się w serię „Zrozumieć Europę”, dobrze się więc stało, że Komitet Badań Naukowych wsparł jej edycję. Niepodobna sobie dziś wyobrazić filologa, który by nie przestudiował *Wieży Babel* Witolda Mańczaka.



BG WSP



240123